

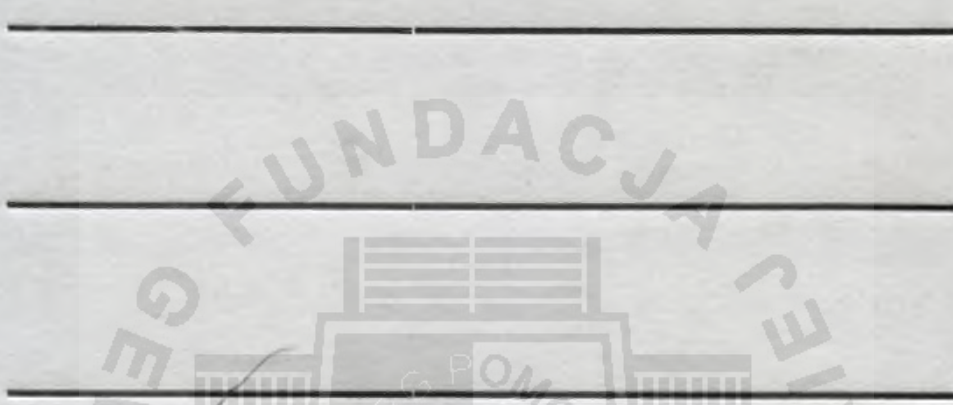
oprac. H. Marcink.
195

uzupełnił 100
8

e-mail: fapok@wp.pl
NIP: 52-111-111-111
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 000 5002 0244

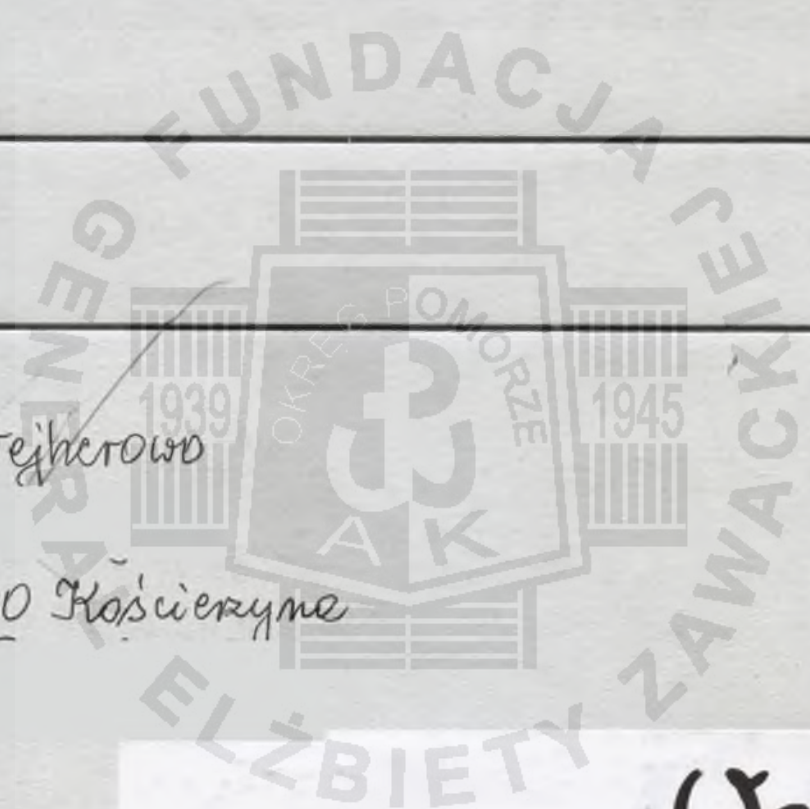
poprzedni nr K: 258

103
9



84-200 Wejherowo

83-400 Kościerzyna



Anne Thiel

84-200 Wejherowo

Wejherowo
JOW. Gryf Pom.
Thiel Anna - AK
ps. „Anna”, „Miłość”
z d. Ziemann
K: 258/258 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI Thiel Anna...

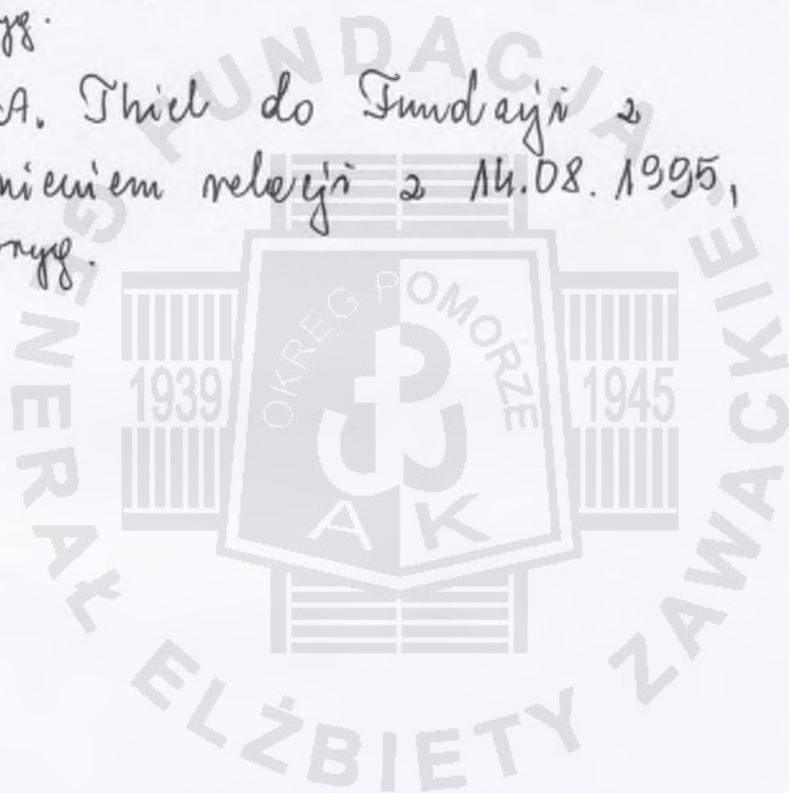
J: K. 258/258 Pom.

Węjherowo JOW „Gryf Pomorski”
~ A B

- 1./1. Relacja k. 8 s. 1-14
- 1/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora
- 1/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące delatora
- II. Materiały uzupełniające relację
- III/1. Materiały dotyczące rodziny relatora
- III/2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.
- III/3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)
- III/4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.
- III/5. Inne
- IV. Korespondencja
- ... 1). z Tumbaję..... k. 8 s. 1-9
-
-
- V. Nazwiskowe karty informacyjne : k. 19
- VI. Fotografie *biał ikonografii*

1/1. Relacja - Thiel Anna:

1. Relacja Anny Thiel z d. Liemann z lipca 1947r. oryg. rękop. + kopia k. 5 s. 1-9
2. List Gertrudy Makurat do Elżbiety Zawackiej z 23.07.1947, rękop. oryg. k. 1 s. 10-11
3. Relacja Anny Thiel z 9.10.1995 r., napis oryg. k. 1 s. 12-13
4. List A. Thiel do Fundacji z uzupełnieniem relacji z 14.08.1995, napis oryg. k. 1 s. 14



Anna Thiel z.d. Lieuam nr. 26.07.1926r.

z Kehlówie, były więźniów obozu koncentrac. Stutthof.

W 1942 r. mityżetam do Ruchu Oporu „Gyż Tomowski” gdzie
pamiętam funkcję tajemniczkę wywiadoborczej.

✓ Mójemu kauptante tej organizacjji był mój ojciec Jan Lieuam.
✓ Dowódcą w tym czasie był Klemens Trank - oberwie zamier-
kacz z Legosten.

Ja jako tajemniczkę jędkitam w wyznaczone mi mijsce tożna-
rzy: Lewino, Stara Huta i dalsze miejscowości. ~~Wskazywałem~~
zyciemu nielazymu tajemnie z opsem miewaz cztymu korauu pisatam
sziffrom białe tajne sprawy.

W roku 1943 - 3 maja aresztowano mój ojciec i awieziono go
w obozie koncentrac. Stutthof gdzie go wiecej tygodniach
bestialsko go kamratowano i spalono w krematorium -
na to mam dowody.

Ten bolesny fakt nie klatamul miaz, nadal walczylam i spoi-
mietam swoj obowiazek.

✓ Po opsu funkcjjsz objęz Kalkowski Jacez z Kehlówia. E mie-
stugim prasie aresztowano siostrę Kalkowskiego i osadzono
w Stutthofie. Cztym aresztowania Kalkowskiego miaz prauiztam.

20. czerwca 1944 aresztowano siostrę miaz, przewieziono
do więzienia w Wejhermie. Po obiedzie zaprowadzono miaz
na ul. 22 Lipca na przesłuchanie gdzie nie obydzisz bez
licia po twarzy i plecach. Z tego miejsca prautransporto-
wano nas do Stutthofu - umieszczone miaz na bloku 17 pokojow.
Kilke tygodni pracowalam w prwalni zwanej „stiekkamera”
a nastepnie w pralni. Tam dziejez narozz z miaz nieskania.

Wzrostem brudna bielizna i utrovy pame kararkov i stas
 mawiedkita mmie chovka: najpiew na patym, siele dosta-
 lam prukodow, najpiewej na nekach i mozgu. Chockiwam
 do "rowiru" na zabiegi ale mie dato to wadnego rezultatu
 glijz nadal mmuwtamui prac te brudy pame kararkov,
 pominiej tyfus.

To quidimn przyjedkade jstapo i poddawano nas przesieduka-
 nom przy bisiu i kopaniu. Miedam sie przyznae do
 przynakomowiu opa i mowej do podkiewowej organizacji.
 Tomiuno in torturowano mnie do mie przylomnosci wie
 atamadam sie i mikojo mie ekstrakidam. Forem-
 stiwania odbywady sie kilke razy, kaidorazowo torturujac,
 w dolicu postawiono nas pod ziemia.

Bylam swiadkiem jak "karffubrer" Hrot kopat
 onek ekypu w boraku w ktorym odbywady sie przesiedukawia.
 Bylam rowniez swiadkiem jak prowadzono dlou miedzyn
 przynionym przez psy do tego stepnia, ze tylko wisied
 na nich byly miero i krew sie z nich latala.

Rowniez bylam naceknyim swiadkiem jak zywemu palili
 zydlow i zydlowkie dzieci na stosach przy pomocy prukii-gwie
 rowniez pod koniec pracowalam. Liczyliemy, ze i nas tu
 los spotka.

To styczeniu 1945 o. nastepide powstajacy obruc - byl to tak
 zwany "marsz jomieru". Fored namu prowadzono, kolony
 miedzynow. Dlou z prowadzonych wiedzniow uutowato puchac
 do lasu, jednak "walamau" dosiegly ich kulami karabkow.
 Na trasie przemarszu, blisko dwogi, co paru krolew lical trup
 miedzniow zastrelonego przez walamawow. Byly to w wiekszosci
 trupy miedzniow z gubem wiedzniow, dobotypl stozatem padlamu.

Jedną z moich przyjaciółki w sali kinowej w Warszawie - tam
dotychczas była gorączka, szkarlatyna i tyfus, kospółwici-
niowie, dla poddania mojego rozprężającego się ciała okaza-
li mi się zimnymi kubicami okolicy - innego lekarstwa nie było.
Rano trzeba było maszerować dalej... o głód i prądnicę.
Nocowaliśmy w stodole i dworach jak bydłaki. Było zimno
a imię było długi - cały czas miałam zimno i ułamek mojej.
To później na terenie karabskiej ludności cywilnej zaczęła
prawa formacja. W Łukowie dawno nam dawno, potem
było Białoboków, Lebno, Łuczno. Jak pisał było to go-
plówka, pleśń itd. dostawca nam przez ludność cywilną
z marańskim życiem. Noe w Łucznie spędziłam u
pp. Zelańskich w stodole. W Łucznie stale nas ostrzegali
by udaremnić więźniów które się mnożyły.
W tym samym rankiem przyszła moja matka by podać mi
cierpienie - matkami nie pozwoliła grozić zastrzeżeniem.
Z Łuczna prowadzono nas przez most, rękaw, mostek
Lebnowo - byłam prawie w domu, ale próżni do domu
i płowaci przepiętali się z najbliższymi nie pozwolono; pisać
było udać się w dalszą drogę, która prowadziła przez do-
brze mi znane miejscowości: Zeleno, Łanostre, Kuciovo,
Rybno aż do Zmiewina. Tam, w baraku, przebywaliśmy
siedem tygodni. To tym czasie dawano nam od czasu do
czasu odrobinkę kawy. Tam też, ostatniej nocy, przygotowano
mnie i jedną z matek oraz z córką. Zostały mi stary
kuferek i cała kawa - po obiedzie w okropny sposób mu-
siano kleszczy na całym drzewie z reszta podnieśliśmy
do góry. W tej miejscowości zmarło kilku więźniów na
tyfus - pochowano ich na górze za barakami.

10 marca Sypadziński huk wystrzałów od strony Leborca, Wachma-
ni skierowali marsz kolumny, znowu w kiev. Zamostnego a w
Kniewie dużo wachmanów uciekło znowu na Warszawę. Po
czas wachmanów prowadził nas dalej w kiev. Wyjechał.

Znam tam Zamostne, staratau się którzy wraz z osmioma
innymi koleżankami. Zapamiętałam nazwiska kilku:

Barb Helena, Foch Helena, Formela Monika, Jampa
Elżbieta, Łalkusz Helena - nazwiska porobiły trzech przyjaci-
niek które mi pamiętałam. Najpierw ukryliśmy się na
porcie, później uciekliśmy do mieszkania Rybakowskiego -
przeniesiemy tam. Wywołano zastąpił przez
rosyjską radzieckie i polskie. Zamiernie obdarzyli nas różnymi
jedzeniem w tym kouserowy. Rano 11 marca w 9 osób
udałymi się w kiev. Zebrała, Holbauowa i Lejdowa. W tym spisie
znalazłymi się wszystkie w liście skiewię osób w domu mojej
matki (ojciec zamordowany w Stutthofie) która nas wyszukał
serdecznie ugościła, nakarmiła tym co posiadała.

Ja zostałam w domu a koleżanki udaly się do swoich
rodzin. Ja, która i ostatecznie zostałam przez sortysa skie-
rowana do lekarza gdzie strzeżono mnie, patkowiła, nie-
kildności do pracy. Od momentu wyzwolenia lece się bez
przerwy i w tym podziemnym potrzebuje opieki osób trzecich.

Podczas odbytego „marchu śniegowi”, całkowicie wykończona
- nie przetrzymaliśmy się na noc aby poruwać się na przed opłyło poros-
tańie z tyłu groziło zastrzeleńiem przez wachmanów. Nie-
jedna z nas przekazała ten marsz pięknie dokarmianiu nas przez
ludność miast kazańskich a wkrótce wstąpiła to z marakuciu
własnego życia.

Moje wspomnienia potwierdzą mogą koleżanki które myślij wymieniam.

Anna Thiel z.d. Lieuann ur. 26.07.1926 r.
 w Kęstowie, były więzieni obozu koncentr. Stutthof.
 W 1942 r. przesłana do Rzeszy Opatrz. „Gryf Pomorski”, gdzie
 pełniła funkcję tajemniczki wywiadowej.
 Meżem zaufania tej organizacji był mój ojciec Jan Lieuann
 Dowódcą w tym czasie był Klemens Tronk - oberwie zaimie-
 katy w Legosku.

Ja jako tajemniczka jędkowa w wyznaczone mi mijsca toku-
 rzy: Lewino, Stara Huta i dalsze miejscowości. Skarżąc się
 zjiciu nielubym Łazanie w opece nielubem katiui norami pisatam
 szifrowi suse tajno sprawy.

W roku 1943 - 3 maja aresztowana mój ojciec i aresztowa go
 w obozie kamentrac. Stutthof gdzie po trzecie tygodniu
 bedzialsko go kameralnans i spalsno w krematorium -
 ma no mam dowody.

Ten bolesny fakt nie zastanawiał mnie, nadal walczyłam i speł-
 niałam swój obowiązek.

Po opece funkcji tej objął Kalkowski Józef z Kęstowa. O mie-
 otugim prasie aresztowania również Kalkowskiego i osadzone
 w Stutthofie. Dany aresztowanie Kalkowskiego nie paucig tam
 20. czerwca 1944 aresztowano również mnie, przewieziono
 do więzienia w Toruniu. Po obiedzie zaprowadzono mnie
 na ul. 22 Lipca na przesłuchanie gdzie nie obyło się bez
 bicia po twarzy i plecach. A tego mijsca przetransport-
 owano nas do Stutthofu - umieszczono nas na bloku 17 pkt 6.
 Kilka tygodni przesładowano w przewalim zwanej „Flickkammer”,
 a następnie w pralni. Tam dopiero zaczęła się nielubem.

Toż sam brudna bielizna i utrovy pnie kawatkow i stad
 mawiedziła mnie choroba: najpierw na patym, ciele dosta-
 łam pokrościo, najwięcej na noskach i nosze. Chodziła
 do „roweru” na zabieg ale nie dala to żadnego rezultatu
 gdyż nadal musiałam prac to brudy pnie kawatkow,
 później tyfus.

W grudniu przyjeżdżało Gestapo i poddawano nas przesłucha-
 niom przy biciu i kopaniu. Stwierdziłem się przynajmniej do
 przynależności opa i więcej do podziemnej organizacji.
 Tomiśno się torturowano mnie do nieprzytomności i nie
 ratamadam się i niktogo nie zdradziłam. Wreszcie -
 słuchania odbywały się kilkanaście razy, każdorazowo torturując,
 niktogo nie postawiono nas pod ścianą.

Byłam świadkiem jak „Kampfjäger” „Krot kopet
 onyż wyjeżdżał w kierunku w którym odbywały się przesłuchania

Byłam również świadkiem jak prowadzono dwu mężczyzn
 przegrzanych przez pył do tego stopnia, że tylko wisiał
 na nich kawał mięsa i krowie uszy z nich lata.

W końcu byłam świadkiem jak żywcem palili
 żydów i żydowskie dzieci na stosach przy nowej drodze - gdzie
 również pod koniec pracowaliśmy. Liczyliśmy, że i nas tam
 los spotka.

W styczniu 1945 r. nastąpiła ewakuacja, choroba - był to tak
 zwany „marsz śmierci”. Przed nami prowadzono „kolonę”
 mężczyzn. Dwu z prowadzonych więźniów udało się uciec
 do lasu, jednak „wastunau” dosięgli ich kolumna kawatkow.
 Na trasie przemarszu, blisko dworcu, na parę kroków brzoś trup
 mężczyzny zastrzelonego przez wastunau. Były to w większości
 trupy młodych wronych głodem więźniów, dobitny stratalem poddawana

Jedną z moich spędziłem w sali kinowej w Ruszoku - tam dostadłem silną gorączkę, rozrostł mi się tyfus. Kęśpiwicz - niowie, dla pokorzenia mojego rozgorączkowanego piada obada-
 li mnie zimnymi kubkami do rąk - innego lekarstwa nie było.
 Rano trzeba było maszerować dalej... o grodzie i miedzi.
 Kęśpiwicz przy stole i obrotach jak tyllaki. Było zimno
 a smiesz był długi - cały czas miałam zimne i mokre nogi.
 To później na terenie karkubskie ludności wzięto warkęda
 nam pomagają. W Lukowie dawno nam rąk, potem
 było Białokos, Lebus, Lurino. Jak pisała była ta gro-
 plotka, pleśń itd. dostawiano nam przez ludność pętku-
 2. mawiającemu życia. Noż w Lukowie spędziłem u
 pp. Zelenki w stodole. Walkuami stale nas ostrzeliwali
 by udaremnić więźniów które się mnożyły.
 Wkrótce w granicach rozpręta moja mama by podać mi
 żywności - starłami nie pozwolił grozić zastrzeżeniem.
 Z Lukowa prowadzono nas przez moją rodzinę wiosek
 Lebusów. Byłam prawie w domu, ale wstąpić do domu
 i ploniarz przygotat się z najbliższymi nie pozwolono; piętko
 było uddi się w dalszą drogę, która prowadziła przez do-
 brze mi znane miejscowości: Zeleno, Lamostne Kuciew,
 Rybno aż do Gniewina. Tam, w baraku, przeżywałem
 siedem tygodni. To tym czasie dawano nam od rana do
 rana odrobinkę rąk. Tam też, ostatniej nocy, przystawia
 więźniów jedna z matek oraz z córka. Zostali miści
 Kłapanie i ze rąk - po zliceniu w okropny sposób mu-
 sieliśmy kłoczyć na całym dronie z rękoma podniesionymi
 do góry. W tej niepewności zmarło kilku więźniów na
 tyfus - pochowano ich na górze za barakami.

10 marca przyjechał nam wystrzał od strony Łąkorka. Wachman
 ni skierowali nas, kolunne, znnowu w kier. Łanostwego a w
 Kmicwie dużo wachmanów uciekło z nas, na warszawo. & Perato
 nas wachmanów prowadził nas dalej w kier. Węgrzowa.

Zmatam Łanostwe, starataam się ukryć wraz z osmioma
 innymi koleżankami. Zapamiętaam narwiska kółka:
 ✓ Barb Helena, Fiedt Helena, Formela Monika, Gampa
Bliznieta, Łalkusz Helena - narwisz porobił ułuch, przepi-
 niżniarab nie pamiętaam. Rappiew ukryliśmy się na
 porcie, później uciekliśmy do miernikania Rybakowskiego,
 poronowaliśmy tam. Tożwłone antatymy przez
 wązka radzieckie i polskie. Żemierze obdarzyli nas różnymu
 jedzeniem w tym Rousowoy. Rano 11 marca w 9 osób
 udaliśmy się w kier. Żelewa, Kobiawowa i Żelowa. W ten sposób
 xmalaliśmy się wyszkie w liście skowier osób w domu mojej
 matki (ojciec zamordowany w Stutthofie) która nas wyszkie
 serdecznie ugościła, nakarmiła tym co posiadała.
 Ja zostałam w domu a koleżanki ułożyły się do swoich
 rodzin. Ja, Elora i swarodekna zostałam przez półtora skū-
 rowana do lekarza gdzie stowokono moje patkowita, nie-
 udlności do pracy. Od momentu wyzwolenia lece się bez
 przerwy i w życiu podziwujemy potrzebuję opieki osób trzecich.
 Podczas odbytego „marzu smiewu” catkowicie wyozwpane
 - niezgnetymy się za ręce aby poruwać się naprzód gdyż poros-
 taam z tyłu groziło zastreleniem przez wachmanów. Nie-
 jedua z nas przekrzyła ten marsz dzięki dokaruiamim nas przez
 ludność miasek Kasubskich a wszak wóhki to z marakuciem
 własnego życia.

Moje wspomnienia potwierdzi mogą koleżanki które wyżej wymieniłam.

Fiedt Anna

dowód Anny Thiel

Rel. 258/Peter

Węgrów, d. 23. VII. 44.

10

odpisane
27 VIII 44

Pani Profesor!

W zataczeniu przesyłam relacje mojej koleżanki obywatelki Anny Thiel. Moim skromnym zdaniem jest to osoba której warto poświęcić nieco uwagi. Wywodzi się z liberalnej rodziny w której było 7 synów i córki. Dwóch z tej siołdunki małżeństwo jako ochotnicy w kompanii Ochotniczej uformowanej w 39 roku w Węgrów.

Ojciec za prace konspiracyjne i ukrywanie synów w bunkrze został aresztowany i bestialsko zamordowany w Stutthofie. W dowód po zamordowaniu przyjechał do prowadzącego świadczyć zgon mówiąc, że zmarł na tyfus, faktem jest natomiast, że uduszone go depozycje go po kłacie pierśiowej i krztawie. Syn mój zrobił mi kopie tego dokumentu, która dołączyłam. Jeśli jej Pani nie wykorzysta to proszę przy okazji zwrócić proszę kol. Klary Rogosinskiej.

Chciałbym możliwośći przepisania tych relacji na maszynie a przepisat mi je może, moim wyprostym charakter pisma.

Miałam szczerą chęć, dla ułatwienia Pani pracy, opracować to według schematu ale niestety quibitum się w tym i wysyłam to w tej formie.

Annia Thiel jest odtowierkiem b. schowanym i jeśli mieliby Pani jeszcze jakieś pytania to proszę, je kierować do mnie.

Serwy mi jeszcze na sercu sprawa rekracji kolejarzki
Kofii Patasz z d. Albecka nr 23 399 - mam jednak
nadzieję, że jeszcze się zmobilizuje i od niej te
rekracje uzyskam, przepiszę i Pani przesłę.

W tej chwili morale się nad pisanie pewnych wspom-
nień z życia i działalności w K.H.P. dla dh. Kusniak
Tak jak niegdys^{nie} miałem trudności z wypowiedza-
niem się, byłam dobrą polonistką, tak teraz spor-
mowaniem każdego zdania sprawia mi trudności.
Skonieczając przesyłam serdeczne pozdrowienie

Makurat Gestunda

P.S. Uzupełnienie danych rob. wg schematu.

- I. 1 Thiel Anna z d. Niemann
2 nr. 26.07.1926, Reblowo pow. Hejnowo
3 Jan, klasa z d. Marciniśka
4. Środowisko wiejskie - gospodarstwo
5. szkoła podstawowa, bez zawodu, przy meżu
6. Hejnowo (84-200)
- II. 1 matulekna - uczenica
2 żadne
- III. 1 przy rodzinach na wsi
2 1942 r. T.O.W. "Gryf Pomorski"
✓ 3. Elżbieta Dampc - Reblowo Tur - Zembkowo
✓ Anna Kalbowski - Reblowo
✓ Gajeńska Henosin - Reblowo, obecnie Lubin Legnicki

Nr. obozowy ojca 22 790

R E L A C J A

Urodziłam się 26 lipca 1926 r. w Kębłowie. Po ukończeniu szkoły w 1939 r. pracowałam z rodzicami na gospodarstwie rolnym. W m-cu marcu 1942 r. wsąpiłam do tajnej organizacji " Gryf Pomorski " pod pseudonimem " Miłość " w tym też czasie złożyłam przysięgę w obecności przyłożonych tj. :Klemensa Pionka i Jana Ziemana- czyli mego ojca. Po przysiędze powierzono mi funkcję- Łączniczki wywiadowczej na terenie powiatu wejherowskiego i prowadzenie wywiadu konspiracyjnego: o lokalizacji wojsk hitlerowskich, oraz grupowych zebrań i schadzek niemieckich, .jak również przygotowań policji i gestapowców do obław na środowiska ruchu oporu.Materiały konspiracyjne doręczałam, dowódcom Kosowi,, Pionkowi i wielu innym. Współpracowałam z " Gryfowcami" min. Zofia Milczewska, Anna Kulkowska, Elżbieta Zieman i wieloma innymi. Pomimo młodego wieku brałam udział w pisaniu szyfrem Gryfa Pomorskiego, gdzie trzeba było poświęcić nieraz całe noce. Przewoziłam tajne papiery do miejsc wyznaczonych przez dowódcę. W 1943 r. zostałam skierowana na przymusową pracę do Niemca w sąsiedniej wiosce do Gintera Kocha. Wieczorem wracałam do domu i nocą wykonywałam swe powierzone mi obowiązki, bardzo pomocny mi był język niemiecki, kórego nauczyli mnie rodzice. W maju 1943 r. byłam świadkiem aresztowania mego ojca, przez policję niemiecką i osadzono go w obozie koncentracyjnym Stutthof, gdzie po siedmiu tygodniach ojca zamordowali, nie zdradził nikogo. W tych ciężkich chwilach nie przestałam wykonywać swych obowiązków. Po roku czasu 1944 wiosną, kiedy to w ręce gestapo wpadły spisy członków organizacji, wtedy dokonano masowych aresztowań, aresztowano i mnie. Pierwszy dzień spędziłam w Wejherowie ul 22 lipca, gdzie byłam przesłuchiwana i bestialsko bita przez Gestapo, tego samego dnia zesłana zostałam do Stutthofu, tam też w różne sposoby byłam przesłuchiwany kopano mnie i bito po głowie i nastąpiło pęknięcie bembenka słuchowego Chorowałam na tyfus, miałam uwrzodzenie całego ciała. W obozie pracowałam w pralni. W styczniu 1945 r nastąpiła ewakuacja obozu, gdzie nas prowadzono tak zwaną " Drogą śmierci ". W mojej grupie wymaszerowało około 800 więźniów z różnych okolic, na miejsce docelowe Gniewino. W śród maszerujących więźniów były osoby: stare, słabe, chore z wyczerpania. Cały marsz o głodzie i chłódzie, spaliśmy w stodołach, oborach i kościołach, marsz ten prowadził przez: Pruszcz, Żukowo,

./.

Anna Thiel

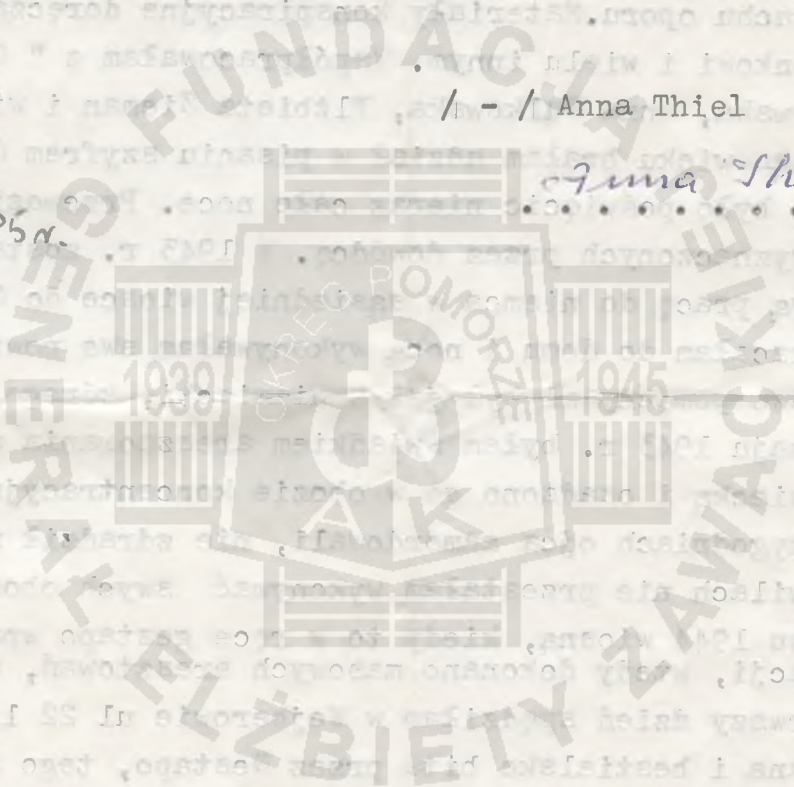
Przodkowo, Żebno, Luzino, Zamostne, Rybno, aż do Gniewina, podczas marszu dostaliśmy raz w Żukowie posiłek, w postaci krupniaku, trochę chleba, w miejscowości Żebno, ludność tej wioski podrzuciła nam do kościoła jedzenie. W Gniewinie przebywałam siedem dni tygodni w baraku ponemieckim, wciąż marzyło się o wolności.

Nadszedł wreszcie czas, prowadzono nas w kierunku Wejherowa przez Zamostne, tam już były słychać strzały, zbliżały się wojska: polskie i radzieckie. W Zamostnem skończyła się moja tułaczka, gdyż nasi wachmani uciekli w kierunku: Warzkowa i Wejherowa. Obecnie należę do Stutthwiaków, jestem kombatantką, Córką Pułku, Mam pierwszą grupę inwalidzką - inwalida wojenny.

/ - / Anna Thiel

Anna Thiel

8.10.1945 r.



Wpłynęło dnia 22.08.95
866/A/95

14

Anna Thiel
83 - 400 Kościerzyna

Kościerzyna. dn. 14. 08.95 r.

Dot.: Waszego pisma L.dz.850/A/95

Archiwum Pomorskie
Armii Krajowej
87 - 100 T o r u ń
ul. Wielkie Garbary 2

W odpowiedzi na Wasze pismo L. dz.850/A/95 z dnia 7.08.95 r.
Podaję odpowiedzi na zadane przez Was pytania.

1. Uczęszczałam do szkoły, - przysięgię do " Gryfu" złożyłam przed:
Janem Ziemanem i Pionk Klemens.
2. Materiały konspiracyjne doręczałam, panom: Kosowi i Pionkowi i wielu
innym.
3. Współpracowałam z "Gryfowcami" np. Zofia Milczewska, Anna Kulkowska,
Elżbieta Zieman i wieloma innymi. - Po tylu latach pamięć zawodzi.
4. Jeśli chodzi o opis minionego okresu, jest to temat bardzo obszerny-
morderstwo Ojca, uwięzienie brata - Walerego, cała rodzina w podzie-
miu. Z powyższego materiału można śmiało opisać dobrą książkę.
Ale na to nie pozwala mi zdrowie. Jestem w ciągłym- prywatnym
leczeniu i cały moja renta idzie na lekarze.

Chcę do Was przyjechać, proszę wyznaczyć termin. Pragnę kupić
miniaturkę " Gryfa " i ewentualnie udzielić dalszych wyjaśnień.
W załączeniu zdjęcie.

Łączę wyrazy szacunku

/-/ Anna Thiel

Thiel Anna

IV/1. Bieżąca korespondencja Thiel Amny
z Fundacją:

1. Pismo Fundacji z 7.08.1995 - prośba o uzupełnienie relacji, mpis, kserokop. oryg. k. 15.1
2. Pismo Fundacji z 30.08.1995 - podjęcie wanie ze relacji i adżsanie, mpis, kserokop. oryg. k. 15.2
3. Pismo A. Thiel z 9.10.1995 - dot. przystawnej relacji, mpis, oryg. k. 15.3
4. Pismo Fundacji w sprawie relacji Jano Ziemanne z du. (L.dz. 1285/17/95), mpis, kop. oryg. k. 15.4
5. Inf. A. Thiel o zmianie adresu - XII 2009, oryg. k. 15.5
6. Pismo Fundacji z 7.02.2005 - uzupeł. danych do biografii, kserokop. mpisu oryg. k. 15.6
7. Pismo A. Thiel do Fundacji z lutego 2005 - uzupeł. danych do biografii, mpis, oryg. k. 15.7-8
8. Pismo Fundacji z 28.02.2005 - podjęcie wanie ze pismo z lutego 2005, kserokop. mpis. oryg. k. 15.9

Tom 708-85

4.

FUNDACJA
Archiwum Państwa Armii Krajowej
ul. W. Gombory 2 tel. 371-85
87-100 TORUŃ

Ld2 850/14/85

Szan. Pani

Anna Thiel

83-400 KOŚCIERZYNA

Szanowna Pani !

Zwracam się z następującą prośbą. Podczas opracowywania Pani teczki osobowej znajdującej się w zasobie naszego Archiwum, zapoznałam się z Pani życiorysem i w związku z tym nasunęły mi się pytania, na które mam nadzieję, zechce mi Pani udzielić odpowiedzi: - czym zajmowała się Pani do chwili wybuchu wojny, - kto zaprzysiął Panią do działalności konspiracyjnej w "Gryfie", - komu oddawała Pani przewożone przez siebie materiały, - czy może Pani coś napisać o "gryfowcach" z którymi stykała się Pani podczas okupacji (np rodzina Ziemanów czyli o swojej rodzinie; o rodzinie Dampców). Czy mogłabym prosić o fotografię Pani i rodzeństwa, które brało udział w konspiracji (z okresu okupacji)?

Przepraszam, że Panią niepokoję. Mam nadzieję, że zechce mi Pani udzielić odpowiedzi na powyższe pytania. Dla ułatwienia spisania informacji o rodzinie załączam tzw "schemat relacji".

Łączę wyrazy szacunku

Dokumentalistka

mgr Hanna Marcinkowska

Toruni 30.08.85

2

FUNDACJA
Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej
ul. W. Ciołczy 2, tel. 271-88
87-100 TORUŃ

Ld2 9001A195

Szan. Pani

Anna Thiel

83-400 KOŚCIERZYNA

Szanowna Pani !

Serdecznie dziękuję za list z dnia 14.08 br. i zawarte w nim uzupełnienia Pani życiorysu. Dziękuję również za fotografię. Szkoda, że nie jest ona z okresu okupacji. Bardzo zależy nam na zdjęciach już "historycznych".

Jeżeli ma Pani chęć odwiedzić Fundację, to informuję, że jest czynna codziennie w godz. od 8 do 16. Chciałabym osobiście porozmawiać z Panią ale będę na urlopie od 17 do końca września. Po tym czasie chętnie spotkam się z Panią. Może wtedy uda mi się uzupełnić informacje o Pani rodzinie.

Łączę wyrazy szacunku

Dokumentalistka

mgr Hanna Marcinkowska

Thiel Anna

83 - 400 Kościerzyna

Wpłynęło dnia 13.11.95

L.dz. 0801/195

Kościerzyna, dn. 9.X. 1995 r.

3.

F U N D A C J A

"Archiwum Pomorskie Armii
Krajowej "

ul. Piekary 49

87 - 100 T o r u ń

Zgodnie z Waszym pismem w załączeniu przysyłam relację.
Chciałam doręczyć ją osobiście, ale ze względu na stan
zdrowia nie mogę.

Gdy zdrowie się poprawi będę starała się do Was przyjechać.

Z poważaniem

Thiel Anna

/-/ Anna Thiel

102 22851A/95

Szan. Pani

Anna Thiel

83-400 Kościerzyna

Szanowna Pani!

Dziękuję za relację uzupełniającą dane, które już mamy w zasobie Archiwum Fundacji. Proszę aby napisała Pani relację o swoim ojcu Janie Ziemanie, który był również członkiem konspiracji gryfowskiej. W naszym Archiwum mamy o Pani Ojcu relację p. S. Fikusa, jest ona jednak niepełna i zawiera wiele luk w informacjach szczególnie biograficznych (np. brak dokładnej daty urodzin, imion rodziców, nazwiska rodzowego matki). Dla ułatwienia przesyłam schemat relacji według którego proszę spisać dane o Ojcu.

Łączę życzenia świąteczne i wyrazy szacunku

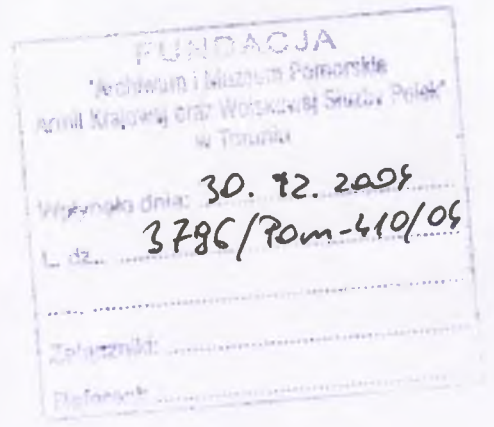
Dokumentalistka


mgr Hanna Marcinkowska

Anna Thiel

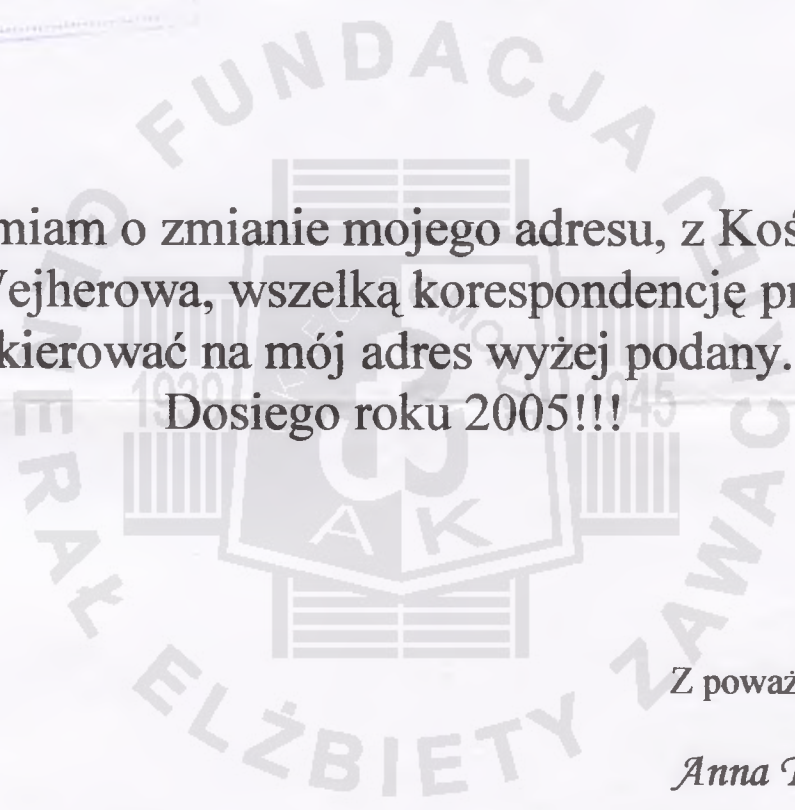
Wejherowo, 2004.12.29

84-200 Wejherowo



Fundacja Archiwum Armii Krajowej
 ul. Wielkie Garbary 2
 87-100 Toruń

Zawiadamiam o zmianie mojego adresu, z Kościerzyny do Wejherowa, wszelką korespondencję proszę kierować na mój adres wyżej podany.
 Dosiego roku 2005!!!



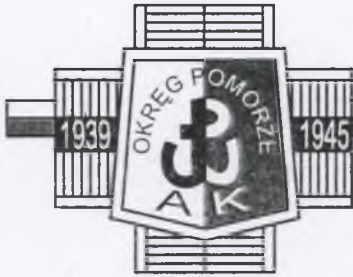
Z poważaniem

Anna Thiel

6

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/archAK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

L. dz. 211/Pom-410/05

Toruń 7.02.2005 r.

- prośba o uzupeł. relacji

Pani

Anna Thiel

84-200 Wejherowo

Szanowna Pani !

Bardzo serdecznie dziękujemy za życzenia noworoczne oraz informację o zmianie Pani adresu zamieszkania.

Korzystając z okazji, pragnę Panią poinformować, iż w naszym Archiwum w teczce opatrzonej sygnaturą K: 258/258 Pom. znajduje się Pani relacja o działalności konspiracyjnej. Dzięki opracowaniom śp. Benedykta Baranowskiego posiadamy też dość obszernie informacje o walce z okupantem całej Pani Rodziny. W relacjach jest różny zapis Pani nazwiska z domu : Ziemann lub Ziman. Jaka jest poprawna pisownia tego nazwiska ? Proszę także, aby była tak uprzejma i podała : datę zawarcia związku małżeńskiego, imię swego małżonka oraz imiona dzieci, posiadane stopnie wojskowe i odznaczenia. Wszystkie informacje, o które proszę potrzebne, są potrzebne do napisania Pani biogramu, który w przyszłości ukaże się w „Słowniku biograficznym konspiracji pomorskiej 1939-1945”.

Proszę także o informację, czy możliwy jest kontakt z Bratem Pani Janem ?
Posiadamy Jego adres:

Luzino

Łacząc serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowia.

Z wyrazami szacunku i poważania

Elżbieta Skerska
.....
Elżbieta Skerska dokumentalistka

Anna Thiel

7
Wejherowo, 20.02.2005 r.

"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 25.02.2005

L. dz. 719/Pom-410/05

Załączniki:

Dokumentacja

84-200 Wejherowo

L. dz. 211/can-410/05

Szanowna Pani Elżbieta Skerster

Odpowiadając na Pani pismo, w otrzymanym
sygnalizatorze K 258/258 Pm, serdecznie dziękuję i
iż cieszę się znajdując w relacjach o mojej rodzinie,
cała rodzina bardzo wydziwiała, w czasie okupacji
wraz ze mną, już kiedy wystąpiłem moje relacje,
moje narodziło pamiętniki braci Kiemann
zwizak niemiecki zawarłam z mężem Elżbieta Thiel
27, 4, 1948 roku w Gmiesinie, 1945
mąż mój zmarł 29, 11, 1973 roku w Wejherowie,
odpowiadam brat Jan Kiemann z Lurina już
kilkanastu lat nie żyje, niemile jest mi
wspomnienie to przerycie obóz koncentracyjny
Stutthof i chroga śmierci, ojciec mój zginął w obozie
Stutthof zaprzynależność do Tajnej organizacji
(Gryf Pomorski), ja za swoje sierzenie zostałam
mianowana (Pomocnikiem) jostem i walidą
wojennym i grupy, w Gdyni należą do strumienia
jostem Łóńka Półki, raz w miesięcu ucieczki
na spotkanie Stutthofian w Gdyni byli w Toruniu
jest nasz klub Stutthofian,
jest mi już ciężko jostem bardzo ochowowana, nie
mogę sama chodzić, mam opiekę

Już widać po moim piśmie,

podaje imięno dzieci

Zygmunt

Władysław na rencie wypatkowej

Józef

Samota, renta wyrocznie nowa kręgosłupa

tylko Zygmunt i Józef służyli w wojsku polskim, nie mając

świadczeń stopni wojskowych, zwykły żołnierz,

na tym konerc, i serdecznie pozdrawiam panią Elżbietę

i jej dwoje zdrowie

i powiastaniem

przepraszam za brydanie

Anner Tuel

Przemo

bo już starość mi radość



L. ob. 825/Pom-410/05

07

FUNDACJA

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń

fax (0-56) 65-22-186

http://www.um.torun.pl/~archAK

e-mail: archAk@um.torun.pl, topak@poczta.onet.pl

Konto: WBK Oddział w Toruniu

10901506 4675 128 00 0

odp. na
L. ob. 719
- polnit. solb. dokum.



Sz. Pani

Anna Thiel

84-200 Wejherowo

Torun 28.02.2005

Szanowna Pani!
Bardzo serdecznie dziękuję za
list. Życząc Pani i Pani Rodzinnie
szczęścia.
Serdecznie pozdrawiam.
Z pozdrowieniami
Elżbieta Akerska
dokumentalistka

83-100 Wojskowy nr



Wejherowo
Gryf Pow.

Zieman

zam. Thiel Anna

ARCHIWUM

Elżbiety Zawackiej

poz. 258 / Pom

data wpływu VII-1976

oprac. H. Mironiuk

lipiec 1995 r.



ul. Dąb-Weiskerowa, ul.

T: K: 258/258 Pom. Wejherowo

Thiel Anna

✓ Karty informacyjne
k. 9

1. 2. 258 Pam 3. Gryf Pami 1892
Kiersey Nętkowo 1.

4. Thiel Anna 5. zd. Ziemann

6. 4 Niska 7.

8. Jan i Róża z d. Marcinśkie 9. nr 26. VII 1926 Kętkowo
— pow. Wętkowo

10. 84-200 Wętkowo, 11. awant 20 VI 44 v, wzięci w łon
Stutt hof

12. ^{Włosa} rel. (Włosa) prout Gertrude Makurat, ~~zob~~ list 9 me-
kawat z dn 23. VIII 1977 w w skłach 9 Makurat) ^{Włosa?}
K 476/18959 44-23284

Wstąpiła do Gryfy Pom 1942
Zgarnięcia wywiadowcze do Swina, Gwary, Huty i dalej
myślenie razem z ojcem Janem Zimnowcem, zamordowa-
nym w Stutthofie IV 1944 (nr obrotowy 22-790)



Rel. 258/Pou

graf Jan. od 1942
Weichers 2.

Fréd. Pina a d. Zikmunda

K. Jan i Klary a d. Mariešle

ur. 26. 7. 1926. Kstlona p. Weichers

nov. 84-200 Weichers

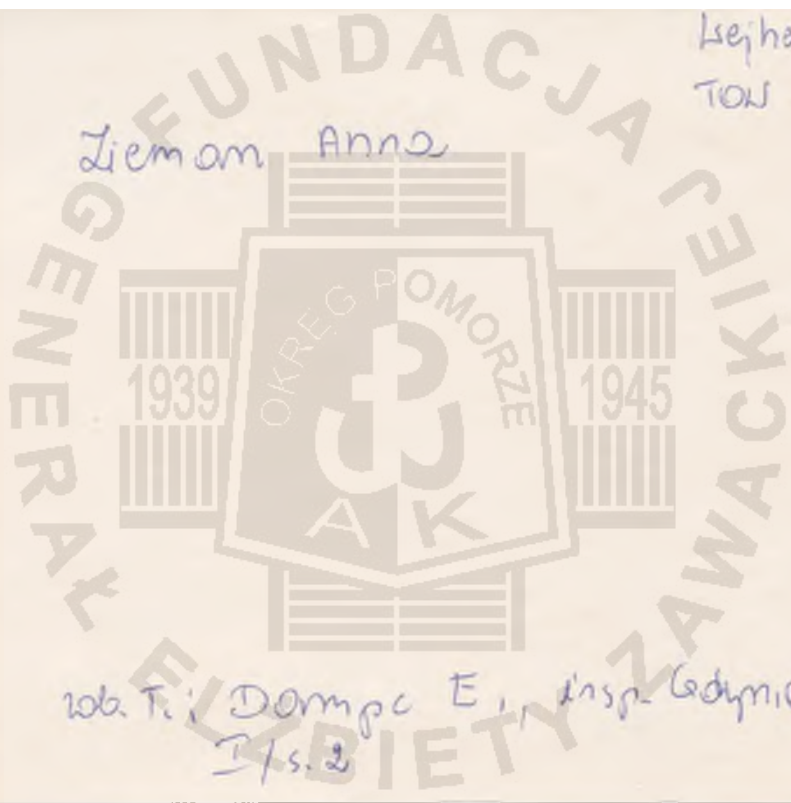
ar. 20. V. 1949. Stahthef

K 476



Liem om Anno

Kępkowia 3
TOW GP



206. Ti; Dompca E, kisp. Gdymie)
I/s. 2

HMM-PS



THIEL Anna

Anna Thiel

ps. „Ania”, „Miłość”

zd. Zimann

Anna Thiel ps. „Ania”, „Miłość” ur. 27.07.1926 r. w Kębłowie, córka Jana i Klary.

Należała do Armii Krajowej od 03.1942 r. do 06.1944 r. Działała w obwodzie Wejherowo jako łączniczka. Zajmowała się kolportażem prasy oraz zbieraniem informacji.

Aresztowana przez Gestapo, więziona w Stutthofie. Tam utraciła zdrowie, jest inwalidką, nie może poruszać się.

Odznaczona Medalem Zwycięstwa i Wolności, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Oświęcimskim.

Wejherowo
AK

4

THIEL ANNA

Golymia GRYF
POMORSKI
A.K.
Wejherowo

52. Thiel Anna
z d. Ziemann
Jan Klara
26.07.1926 Książów
ps Miłoci

Gryf Pomorski AK
1941 - 1944
Wejherowo Kurierka
Kalkenstraße
1944 6602 Stuttgart

84-200 Wejherowo

ZOB. WYCIĄG Z KARTOTEK Z.K.R.P. I OSÓB
REPRESJONOWANYCH

W: T. «LISTY RÓŻNE» FAPAK

KD.92

Wejherowo
6

Thiel Anna

ps. „Ania”, „Miłość”

obecnie mieszka: 83-40 Kościec rybn
, tel. 13-33

nr ewid. SzZ AK Oln. Gdansk 235
zob. liście i imodowiska pomorskiego
Gdansk

H.M.M.

THIEL ANNA

Gdywia

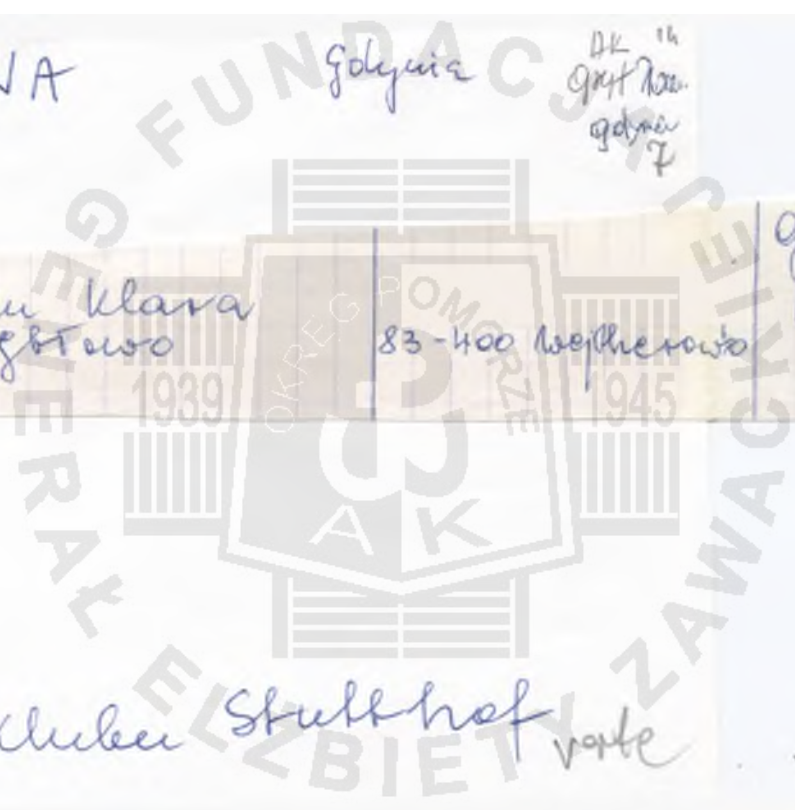
DK 14
Gryf Pom.
gdzie
7

Lienuam Jan Klara
26.07. 1926 Kęstowo

83-400 Wejherowo

Gryf Pomorski
A K - Gdywia

Zob. akta Klucze Stubbhof wote



i
a

Golewin

AK 8
Pomorze
Wejherowo

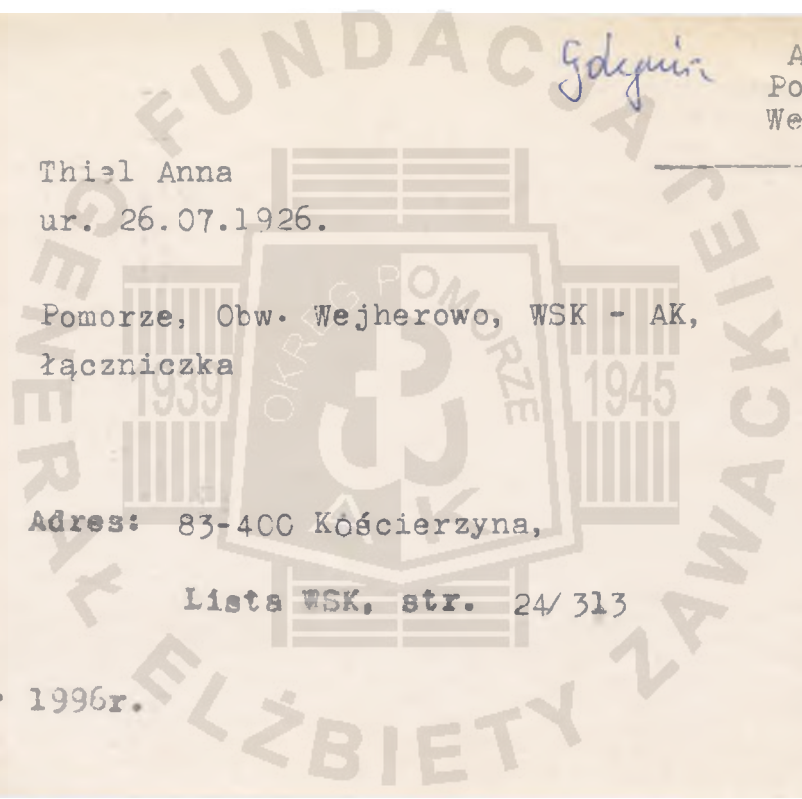
Thiel Anna
ur. 26.07.1926.

Pomorze, Obw. Wejherowo, WSK - AK,
Łączniczka

Adres: 83-400 Kościerzyna,

Lista WSK, str. 24/313

K. Wojt. 1996r.



ob. Wjherow⁹

Thiel Amma
ps. Amma "Mitosa"
83-400 Kosciernyma
tel. 13-33

zrodlo - , dzecienca, - su zo z AK.

K. low. P1

*Thiel-Ziemann
Anna*

